

Tomasz Grzegorzczuk

Sytuacja obrońcy w postępowaniu w sprawach o wykroczenie

Palestra 31/3-4(351-352), 50-67

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- 4) Należy stanowczo przeciwstawiać się tendencjom zmierzającym do dalszego zwiększania represyjności naszego prawa. Przyniosłoby to bowiem skutki odwrotne od zamierzonych.
- 5) Właściwym kierunkiem postępowania jest zahamowanie zjawiska ekspansji środków dyscyplinujących poza ramy wyznaczone przez kodeks pracy. Postulat taki może pozornie stwarzać wrażenie liberalizacyjnego. W rzeczywistości jednak sednem jego nie jest liberalizacja, ale oparcie polityki dyscyplinarnej na zdrowych podstawach przez podniesienie rangi środków podstawowych. Drugorzędne, choć niebłahe znaczenie ma postulat wprowadzenia omówionych w artykule korektur, mających na celu umocnienie określonych środków w praktycznym zastosowaniu.
- 6) Prowadzenie polityki dyscyplinarnej powinno być sprawą pozostawioną w gestii zakładów pracy. Mechanizmy gospodarcze, a nie wola ustawodawcy powinny przesądzać o przydatności w określonych sytuacjach środków prawnych znajdujących się w dyspozycji zakładów pracy, a zwłaszcza samodzielnych przedsiębiorstw. Dlatego cechą środków dyscyplinujących powinna być w zasadzie fakultatywność a nie obligatoryjność ich wykorzystania przez zakłady pracy.
- 7) Problematyka dyscypliny pracy wykracza poza dziedzinę prawa. Rozstrzygających czynników, które miałyby wydzwignąć z upadku etos pracy, należy upatrywać w płaszczyźnie działań organizacyjnych i motywacyjnych, w tym także działań wychowawczych uwrażliwiających pracowników na argumentację ideową. Dlatego zasygnalizowania wymaga znaczenie innych niż nauka prawa dyscyplin zajmujących się stosunkami pracy, jak np. ekonomika, socjologia czy etyka.

TOMASZ GRZEGORCZYK

SYTUACJA OBROŃCY W POSTĘPOWANIU W SPRAWACH O WYKROCZENIA

W artykule przedstawiono zasady funkcjonowania instytucji obrońcy w sprawach o wykroczenia oraz poszczególne uprawnienia tego uczestnika postępowania.

I. Status obrońcy w postępowaniu w sprawach o wykroczenia

W doktrynie prawa o wykroczeniach brak jest jednolitego stanowiska co do statusu prawnego obrońcy. Podobnie jak w doktrynie karnoprocesowej mamy tu zwolenników koncepcji traktującej obrońcę jako pomocnika obwinionego (np. A. Gubiński¹⁾) oraz autorów uznających go za pro-

¹ A. Gubiński: *Prawo wykroczeń*, Warszawa 1985, s. 401.

cesowego przedstawiciela tegoż podmiotu (np. M. Siewierski²). Koronnym zarzutem wysuwany — jeszcze od czasów S. Śliwińskiego³ — przeciwko tej ostatniej konstrukcji jest podkreślenie, że przedstawicielem jest jedynie ten, kto zastępuje reprezentowanego, nigdy zaś osoba, która działa obok niego.⁴ Zauważyć trzeba, że już R.v. Hippel trafnie podnosił, iż dla istoty przedstawicielstwa ważne jest jedynie to, żeby dany podmiot dysponował upoważnieniem do strzeżenia interesów innej osoby, w imieniu której występuje i na rzecz której działa.⁵ Te momenty akcentują na gruncie polskim M. Cieślak i W. Daszkiewicz oraz wielu innych autorów,⁶ optujących na rzecz konstrukcji przedstawicielstwa. Koncepcja ta przyjmowana jest obecnie m.in. w doktrynie bułgarskiej i węgierskiej,⁷ zdaje się też przeważać wśród teoretyków radzieckich.⁸ Wymieniona koncepcja ma te podstawowe zalety, że czyni klarownym stosunek obrońcy do prawem chronionych interesów klienta oraz wyjaśnia zakres procesowych praw obrońcy. Interes klienta staje się czynnikiem stymulującym działalność obrońcą, a zadaniem obrońcy jest strzeżenie tych interesów przez obronę obwinionego (oskarżonego). Ponieważ działalność obrońcy mieścić się musi w granicach prawa, przeto nie wolno mu podejmować czynności, które godziłyby w inne — prawem chronione — interesy postępowania, w szczególności zaś działań zmierzających do zafalszowania obrazu zdarzenia lub obrazu obwinionego. Obrońca, jako procesowy przedstawiciel, dysponuje takimi uprawnieniami, jak jego klient, choć oczywiście jedynie w odniesieniu do sytuacji, gdy ten ostatni występuje jako strona postępowania.

² M. Siewierski (w:) M. Siewierski, J. Lewiński, Z. Leoński, J. Gościński: Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (...), Warszawa 1979, s. 55 (dalej w skrócie jako „Komentarz do k.p.w.”).

³ Zob. S. Śliwiński: *Proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 395—396.

⁴ Zob. np. S. Kalinowski: *Stanowisko obrońcy w polskim procesie karnym*, Pal. 1962, nr 8, s. 3—10; P. Kruszyński: *Z problematyki stanowiska obrońcy w polskim procesie karnym*, „Probl. Praworz.” 1966, nr 8—9, s. 57—59. Moment ten akcentowany jest generalnie przez zwolenników koncepcji, w myśl której obrońca jest pomocnikiem oskarżonego (zob. np. M. Lipczyńska: *Polski proces karny — Zasady ogólne*, t. I, Warszawa 1986, s. 95; S. Kalinowski: *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 91).

⁵ R.v. Hippel: *Der Deutsche Strafprozess — Lehrbuch*, Marburg 1941, s. 290—291.

⁶ Zob. np. M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 270 i nast.; W. Daszkiewicz: *Proces karny — Część ogólna*, t. I, Toruń 1972, s. 227 i nast.; także m.in.: T. Grzegorzczak: *Pozycja obrońcy w procesie karnym*, Pal. 1979, nr 4, s. 10—11; K. Marszał: *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, t. I, Katowice 1984, s. 364; M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski: *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1974, s. 111; S. Waltoś: *Proces karny — Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 167.

⁷ Zob. B. Bieńkowska: *Prawo oskarżonego do obrony w państwach socjalistycznych*, Pal. 1985, nr 7—8, s. 134.

⁸ Za tym poglądem m.in. M. Strogowicz: *Kurs sowieckiego ugodownego processa*, Moskwa 1968, s. 264; M. Czelcow: *Ugodowny process*, Moskwa 1966, s. 80; N. Aleksiejew, W. Łukaszewicz, P. Elkind: *Ugodowny process*, Moskwa 1972, s. 99. Zob. też J. Stiecowski: *Adwokat w sowieckim sudeproizwodstwie*, Moskwa 1972, s. 48 i powołane tam piśmiennictwo.

Tylko bowiem do tej pozycji obwinionego odnosić się może prawo do obrony formalnej. Trzeba od razu zauważyć, że jasności w tym względzie nie daje koncepcja pomocnictwa. Pozostawia ona bowiem w gruncie rzeczy całkowicie do dyspozycji ustawodawcy regulację kręgu uprawnień obrońcy. Pomocnik nie musi przecież mieć takich samych uprawnień, jak osoba, której pomaga. Z konstrukcji przedstawicielstwa wynika natomiast, że obrońcy przysługuje określone prawo procesowe przyznane obwinionemu, choćby sama ustawa w przepisie je statuującym milczała na temat osoby obrońcy.

Krytycy omawianego poglądu podnoszą jednak, że nie jest jakoby prawdą, iż zakres praw procesowych obrońcy wyznaczony jest kręgiem jego klienta, gdyż musiałoby to rzekomo oznaczać, że obrońca może podejmować jedynie te czynności, które wolno podejmować samemu obwinionemu, a przecież obrońca jest podmiotem mogącym działać samodzielnie, a nawet wbrew woli klienta.⁹ Jest to właściwie nieporozumienie, a jednocześnie próba przeniesienia całego problemu na zupełnie inną płaszczyznę. Twierdzenie bowiem, że obrońca dysponuje taką gamą uprawnień, jaką przyznano w ustawie jego klientowi, nie oznacza przecież, że wolno mu podejmować tylko takie czynności, jakich życzy sobie osoba reprezentowana. Karno-procesowy w szerokim tego słowa znaczenia, tj. obejmującym także procedurę w sprawach o wykroczenia, stosunek obrońcy cechuje kilka szczególnych elementów, a w tym m.in. samodzielność obrońcy i obowiązek działania wyłącznie na korzyść klienta. Stąd też w doktrynie często podkreśla się, że chodzi tu o przedstawicielstwo swoiste, *sui generis*, różniące się od czystego niejako pełnomocnictwa.¹⁰

Założenia powyższe pozostają aktualne także na gruncie prawa o wykroczeniach. Przedmiotem postępowania jest tu bowiem również kwestia odpowiedzialności prawnej, a przez to zadania obrońcy kształtują się podobnie jak w procesie karnym, z tym tylko zastrzeżeniem, że chodzi o czyny o mniejszym stopniu społecznego niebezpieczeństwa. W pełni zatem zasadne jest traktowanie obrońcy w postępowaniu w sprawach o wykroczenia jako procesowego przedstawiciela obwinionego.¹¹ Status ten podkreślano w art. 30 § 3 k.p.w. głoszącym, że „obrońca może podejmować wszelkie czynności procesowe przewidziane dla obwinionego”. Stanowiący zaś swoiste uzupełnienie kodeksu regulamin kolegiów z 1974 r.¹² stwierdza — wzorem art. 77 § 2 k.p.k. — że „udział obrońcy w postępowaniu nie wyłącza osobistego udziału w nim obwinionego”.

⁹ P. Kruszyński: op. cit., s. 58.

¹⁰ M. Cieślak: Polska procedura (...), jw., s. 270 i nast.; W. Daszkiewicz: Kumulacja ról obrońcy i pełnomocnika w procesie karnym, Pal. 1988, nr 3, s. 52; Z. Czeszejko-Sochacki, Z. Krzemiński: Adwokat z urzędu w postępowaniu sądowym, Warszawa 1975, s. 116.

¹¹ Zob. T. Grzegorzczuk: Przedstawiciele procesowi stron w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, „Zag. Wykrocz.” 1985, nr 2, s. 31 i nast.

¹² Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 23.IX.1974 r. (Mon. Pol. Nr 34, poz. 263).

Od razu należy zaznaczyć, że kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia jest wyjątkowo syntetyczny i ogólnikowy, co powoduje, że brak w nim szeregu uregulowań w ważkich kwestiach procesowych. Lukę tę po części wypełnia wspomniany regulamin z 1974 r., ale i ten akt prawny pozostawia wiele problemów nie unormowanych. Stąd też w doktrynie prawa wykroczeń przeważa pogląd o konieczności i dopuszczalności stosowania analogii do norm k.p.k.,¹³ jako procedury najbardziej zbliżonej do regulacji zawartej w k.p.w. a będącej jednocześnie wzorem dla unormowań w sprawach o wykroczenia. Analogia taka jest możliwa pod warunkiem, że nie prowadzi do pogorszenia sytuacji obwinionego oraz nie pozostaje w sprzeczności z zasadami postępowania w sprawach o wykroczenia, zwłaszcza gdy są one ujęte inaczej niż w procedurze karnej. Analogia nie może też godzić w szczegółowe rozwiązania określonych kwestii w k.p.w. (lub w regulaminie kolegiów).

Możliwość sięgania do analogii oznacza m.in. funkcjonowanie na gruncie spraw o wykroczenia normy art. 77 § 1 k.p.k., formułującego ustawowy obowiązek działania obrońcy wyłącznie na korzyść klienta. Konsekwencją tego jest bezskuteczność czynności podjętych przez obrońcę, gdy są one niekorzystne dla obwinionego, z tym zastrzeżeniem, że ocena czynności obrończej z punktu widzenia rygoru art. 77 § 1 k.p.k. może być na gruncie prawa polskiego dokonana jedynie *ex ante*. Ocena taka jest możliwa nie tylko w stosunku do działań z natury niekorzystnych, ale także wobec czynności z natury obojętnych dla interesu obwinionego (oskarżonego), gdy w świetle powstałych okoliczności istnieje niebezpieczeństwo, że podjęcie jej z inicjatywy obrońcy może doprowadzić do niekorzystnego skutku.¹⁴ Polemizując z tym poglądem, P. Kruszyński zauważa, iż odwoływanie się do takich okoliczności zamąca całą konstrukcję, i w związku z tym sugeruje, że decydować powinna jedynie natura czynności podejmowanej przez obrońcę.¹⁵

Zauważyć trzeba, że podejmowanie w praktyce obrończej czynności z natury dla klienta niekorzystnych należy do wypadków sporadycznych. Natomiast nie można wyłączyć przedsięwzięcia czynności, których efekt okazuje się niekorzystny, chociaż czynność z natury rzeczy jest obojętną dla interesu obwinionego. Rzecz w tym, że niekiedy możliwe jest dokonanie oceny wstępnej danej czynności już w momencie jej postulowania

¹³ Tak m.in. A. Marek: *Polskie prawo wykroczeń*, Warszawa 1981, s. 188; Z. Gostyński: *Udział adwokata w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*, Pal. 1975, nr 10, s. 44; M. Olszewski: *Ustrojowe i procesowe zasady postępowania w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 1978, s. 96; S. Waltoś, A. Murzynowski, J. Skupiński (w.): *Nowa kodyfikacja prawa o wykroczeniach (sprawozdanie z sympozjum)*, PiP 1972, nr 7, s. 128. Odmienne stanowisko zajmuje Z. Leoński (Istota postępowania w sprawach o wykroczenia, PiP 1973, nr 3), który podkreślając autonomiczność norm k.p.w., nie dostrzega potrzeby stosowania analogii.

¹⁴ Zob. szerzej — T. Grzegorzcyk: *Pozycja (...)*, jw., s. 16—17.

¹⁵ P. Kruszyński: *op. cit.*, s. 62—63.

przez obrońcę, uwzględniając np. dotychczas przeprowadzono dowody. Gdyby istniało wówczas potencjalne niebezpieczeństwo negatywnego dla obwinionego efektu, to organ procesowy powinien nie dopuścić do dokonania tej czynności na wniosek obrońcy, co jednak — ze względu np. na obowiązek dowodzenia i inne przeciwstawne obwinionemu strony — nie wyklucza przeprowadzenia danej czynności z urzędu albo na złożony niezwłocznie wniosek oskarżyciela lub pokrzywdzonego. W sprawach o wykroczenia kwestia ta nabiera szczególnego wydźwięku, jeśli się uwzględni, że obrońcą może tu być osoba nie parająca się zawodowo niesieniem pomocy prawnej, co niewątpliwie zwiększa potencjalne niebezpieczeństwo np. nieudolności obrończej i odbija się potem niekorzystnie na sytuacji obwinionego. Należałoby zatem przyjąć, że organ procesowy powinien dokonywać oceny czynności podejmowanych przez obrońcę z punktu widzenia jego obowiązku płynącego z art. 77 § 1 k.p.k. (stosowanego tu *per analogiam*) i że dotyczy to także czynności, które z natury swej są obojętne dla interesu obwinionego.

II. Ogólne założenia obrony formalnej w sprawach o wykroczenia

Obrońca jako procesowy reprezentant obwinionego może się pojawić w postępowaniu dopiero wówczas, gdy do procesu wprowadzono już podmiot mający status obwinionego. Zgodnie z art. 29 k.p.w. obwinionym jest osoba, przeciwko której złożono wniosek o ukaranie, przy czym z wnioskiem takim wystąpić może każdy, działa tu bowiem zasada *actio popularis* (art. 20 § 1 k.p.w.). Od razu trzeba się zastrzec, że samo złożenie wniosku nie jest równoznaczne z wszczęciem postępowania, co ma o tyle istotne znaczenie, że postępowanie w sprawach o wykroczenia nie jest oparte na zasadzie legalizmu. W konsekwencji przewodniczący kolegium władny jest odmówić wszczęcia procesu nie tylko wtedy, gdy jest on niezasadny lub prawnie niedopuszczalny, a'e także wtedy, gdy postępowanie — z przyczyn w ustawie określonych (art. 24, 25 k.p.w.) — jest niecelowe (art. 26 § 2 w zw. z art. 10, 24 i 25 k.p.w.). Dopiero więc gdy w wyniku merytorycznej kontroli wniosku o ukaranie¹⁶ przewodniczący kolegium dostrzeże możliwość i potrzebę wszczęcia postępowania, jest on zobligowany — po podjęciu takiej decyzji — do ustalenia terminu rozprawy, składu orzekającego i wezwania obwinionego. W wezwaniu tym należy m.in. pouczyć go o prawie korzystania z pomocy obrońcy (art. 47 § 2 in fine k.p.w.). Z tym też momentem dana osoba dowiaduje się formalnie, że wszczęto w stosunku do niej postępowanie, a więc że jest obwinionym, i tym samym może ona mieć obrońcę.

W pewnych sytuacjach możliwość powołania obrońcy zostaje przesunięta do fazy postępowania międzyinstancyjnego. Chodzi mianowicie o postępowanie zwane nakazowym. Przewodniczący kolegium może bowiem

¹⁶ Zob. szerzej — T. Grzegorzczak: Kontrola merytoryczna wniosku o ukaranie, „Zag. Wykrocza.” 1979, nr 6, s. 9 i nast.

w sprawach drobniejszej wagi — jeżeli uzna, że wystarczającą karą będzie grzywna w rozmiarze do 7500 złotych — ograniczyć się po wszczęciu postępowania do wydania nakazu karnego orzekającego taką karę bez rozprawy na podstawie danych wynikających z wniosku o ukaranie i dołączonych doń materiałów, przy czym wniosek taki nie może pochodzić od osoby fizycznej (art. 64—65 k.p.w.). Nakaz powyższy doręcza się obwinionemu, który dopiero w tym momencie dowiaduje się, że wszczęto przeciwko niemu proces i ukarano go. Może on wówczas wystąpić z odwołaniem od nakazu (art. 80 k.p.w.), a jednocześnie ustanowić obrońcę czy to w celu sporządzenia odwołania, czy też dopiero po jego złożeniu w celu reprezentowania go w II instancji i w ewentualnym postępowaniu ponownym.

Procedurze w sprawach o wykroczenia znane jest również takie postępowanie, które zupełnie wyłącza obronę formalną. Nie jest więc ona przewidziana w trybie mandatowym, w którym sama obrona materialna determinowana jest w istocie okolicznościami zdarzenia faktycznego, które uprawniony funkcjonariusz uznaje za podstawę do nałożenia grzywny w drodze mandatu. Prawo do korzystania z pomocy obrońcy nie jest natomiast wykluczone w postępowaniu przyspieszonym. Wprawdzie istota tego trybu sprowadza się do niezwłocznego doprowadzenia sprawcy czynu — ujętego na gorącym uczynku wykroczenia lub bezpośrednio potem — do kolegium, które powinno bezzwłocznie przystąpić do rozpatrzenia sprawy, jednakże stosownie do art. 69 k.p.w. stosuje się tu normy trybu zwykłego, jeśli tylko przepisy działu VI k.p.w. nie stanowią inaczej, brak zaś jest przepisu, który by uchylał dla postępowania przyspieszonego funkcjonowania art. 8 k.p.w., statuującego prawo do obrony materialnej i formalnej. Preferowana tu zasada szybkości nie jest dobrem samym w sobie i nie może być realizowana kosztem innych ważkich dyrektyw procesowych. Zgodzić się zatem należy, że na organie procesowym ciąży obowiązek pouczenia obwinionego o jego podstawowych prawach (art. 9 k.p.w. i § 6 regulaminu), w tym także o prawie do korzystania z pomocy obrońcy oraz umożliwiania mu niezwłocznego skontaktowania się z osobą, która miałaby wystąpić w roli obrońcy.¹⁷

Krąg podmiotów uprawnionych do podjęcia się funkcji obrońcy w sprawach o wykroczenia został unormowany odmiennie niż w procedurze karnej. Zgodnie z art. 30 § 1 k.p.w. obrońcą może być zarówno osoba uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury jak i inna osoba godna zaufania, a w szczególności przedstawiciel związku zawodowego lub innej organizacji społecznej, której członkiem jest obwiniony. Jedynie w postępowaniu przed inspektorem pracy krąg ten zawężono ustalając, że obrońcą może tu być wyłącznie pracownik zakładu, w którym dopuszczono się wykroczenia przeciwko prawu pracownika (§ 4 zd. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 20.IX.1974 r. w sprawie postępowania

¹⁷ Zob. Komentarz do k.p.w., s. 112.

przed inspektorami pracy¹⁸). Praktycznie, eliminuje to z grona obrońców adwokatów, którym nie wolno pozostawać w stosunku pracy z wyjątkiem pracowników nauki (art. 19 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 u. o. a.).

Przez osobę godną zaufania rozumieć należy każdego obywatela, któremu nie można postawić zarzutu dyskwalifikującego go,¹⁹ w szczególności ze względu na jego uprzednią karalność. Osoba taka może się podjąć obrony, ale wymaga to nie tylko udzielenia jej upoważnienia obrończego, lecz także — dodatkowo — dopuszczenia do pełnienia funkcji obrończych przez przewodniczącego kolegium. Ten ostatni powinien ocenić, czy jest to obywatel godny zaufania, opierając się w tej mierze na informacjach złożonych przez samego zainteresowanego i obwinionego. W odróżnieniu od obrońcy niefachowego, obrońca zawodowy dysponować musi jedynie pełnomocnictwem obrończym, a przewodniczący kolegium nie jest władny do decydowania o dopuszczeniu go do procesu.

Upoważnienie obrończe może być udzielone przez obwinionego na piśmie lub ustnie do protokołu rozprawy (art. 30 § 2 k.p.w.). Odnosi się ono do całego postępowania, nie wyłączając czynności po uprawomocnieniu się rozstrzygnięcia, jeżeli nie zawiera w tej mierze ograniczeń (§ 26 ust. 1 regulaminu kolegiów). Zasada powyższa odnosi się także do obrońcy działającego w postępowaniu przed inspektorem pracy (§ 18 cyt. rozporządzenia z 1974 r.). Od razu jednak zauważyć należy, że w tych ostatnich sprawach postępowanie odwoławcze prowadzone jest w kolegiach II instancji d/s wykroczeń (art. 285 § 2 k.p.w. wersji ustalonej przez art. 27 pkt 4 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy z 1981 r.²⁰), a wspomniane wcześniej ograniczenie kręgu podmiotów, które mogą działać tu w roli obrońcy, odnosi się jedynie do postępowania „przed inspektorem pracy” (§ 4 cyt. rozporządzenia), wobec czego nie jest wyłączone powołanie już w postępowaniu międzyinstancyjnym, a tym bardziej w odwoławczym, obrońcy z kręgu określonego w art. 30 § 1 k.p.w., a więc także z grona obrońców zawodowych.

Obrońcę może powołać sam obwiniony, a gdy jest on ubezwłasnowolniony — jego przedstawiciel ustawowy w myśl prawa cywilnego albo osoba, pod której pieczęcią obwiniony pozostaje (art. 31 k.p.w.).²¹ Kodeks nie zawiera natomiast odpowiednika art. 73 § 1 zd. 2 k.p.k., który by przewidywał możliwość powołania obrońcy tymczasowo przez osobę dla obwinionego najbliższą, gdy on sam jest pozbawiony wolności. Pozbawienie

¹⁸ Dz. U. Nr 37, poz. 220.

¹⁹ Zob. Komentarz do k.p.w., s. 55; T. Grzegorzczak: Zasada prawa do obrony w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, „Zag. Wykroc.” 1981, nr 4—5, s. 13.

²⁰ Dz. U. Nr 6, poz. 23.

²¹ W odróżnieniu od art. 67 k.p.k. nie wspomina się w k.p.w. o nieletności obwinionego, co w 1971 r. wiązało się z utrzymaniem w mocy — przejściowo — przepisów dotyczących szczególnych zasad postępowania z nieletnimi-sprawcami wykroczeń, a obecnie sprawy takie w całości leżą w gestii sądów rodzinnych (zob. T. Grzegorzczak: Odpowiedzialność nieletnich za wykroczenia, „Służba MO” 1984, nr 4/159, s. 636 i nast.; tenże: Udział obrońcy w postępowaniu w sprawach nieletnich, „Palestra” 1986, nr 2 — wkładka).

wolności obwinionego jest możliwe w trybie przyspieszonym, kiedy to może on być zatrzymany przez organa MO w momencie ujęcia go na gorącym uczynku wykroczenia (lub bezpośrednio potem) w celu niezwłocznego doprowadzenia do kolegium (art. 72 § 1 k.p.w.). Wówczas też, stosowanie do § 13 pkt 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 6.I.1984 r. w sprawie zasad i trybu zatrzymania (...) ²² należy — na żądanie zatrzymanego — zawiadomić o tym fakcie osobę dla niego najbliższą. Wydaje się, że brak jest jakichkolwiek przeciwwskazań, aby w takich sytuacjach można było stosować *per analogiam* art. 73 § 1 k.p.k.²³ Norma ta posługuje się ogólnym pojęciem „pozbawienie wolności”, które następuje także w wyniku zatrzymania osoby, a *ratio legis* zawartej tam regulacji sprowadza się do zapewnienia osobie, której uniemożliwiono kontakt z otoczeniem, możliwości skorzystania — przez osoby najbliższe — z prawa do obrony formalnej. Osoba najbliższa (art. 47 § 3 k.w.), zawiadomiona przez organ MO o fakcie zatrzymania danego podmiotu w związku z wytoczeniem mu sprawy w trybie przyspieszonym, władna jest udzielić skutecznie pełnomocnictwa obrończego. Może ona to uczynić także po wydaniu w tym trybie orzeczenia o ukaraniu karą zasadniczą aresztu, kiedy kara ta podlega natychmiastowemu wykonaniu, a więc w sytuacji, gdy obwiniony (ukarany) pozostaje nadal w odosobnieniu, tym razem już jako „pozbawiony wolności”, na mocy nieprawomocnego orzeczenia kolegium. Powołanie obrońcy w takiej sytuacji ogranicza jego działalność do postępowania kontrolnego, które odbywać się może jedynie przed sądem (art. 455 i nast. k.p.k. oraz 86 k.p.w.).

Procedura w sprawach o wykroczenia nie wspomina o obronie z urzędu czy — ściślej biorąc — o obrońcy ustanawianym z urzędu. Jeżeli chodzi o obronę z urzędu ze względu na niezamożność (art. 69 k.p.k.), to przeniesienie takiej zasady na grunt wykroczeń nie wydaje się rzeczywiście uzasadnione. W wypadku obrońcy zawodowego opłaty za obronę są tu nieznaczące,²⁴ a ponadto obwiniony, który i tych opłat ponieść nie może, ma zawsze możliwość odwołania się do obrońcy niefachowego bądź też wniesienia do kierownika zespołu adwokackiego o zwolnienie go w części (lub całości) od opłat adwokackich (§ 3 ust. 2 i § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 14.XI.1985 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ²⁵ w zw. z § 2 ust. 6 uchwały NRA z 26.X.1985 r. w sprawie opłat za czynności (...) w postępowaniu innym niż przed organami wymiaru sprawiedliwości ²⁶). Drugi wypadek obrony z urzędu wiąże się w procedurze karnej z obligatoryjnością obrony formalnej (art. 70, 71 i inne w zw. z 74 § 1

²² Dz. U. Nr 6, poz. 28.

²³ Tak też Z. Gostyński: *Udział adwokata (...)*, jw., s. 46.

²⁴ Opłata taka wynosi obecnie tytułem wynagrodzenia adwokackiego od 300 do 900 złotych plus ryczałt w wysokości 80% tej kwoty — z ewentualnymi obniżkami z racji niezamożności klienta, a to stosownie do przepisów, o których mowa w przypisach 25 i 26.

²⁵ Dz. U. Nr 51, poz. 256.

²⁶ Mon. Pol. Nr 37, poz. 254.

k.p.k.). W k.p.w. nie wspomina się zupełnie o obronie obowiązkowej, co zdaje się być akceptowane w doktrynie prawa wykroczeń i tłumaczone wagą spraw rozpatrywanych w kolegiach oraz istnieniem możliwości skorzystania z pomocy obrońcy niezawodowego.²⁷ Można jednak żywić wątpliwości, czy blahość wykroczeń w porównaniu z przestępstwami oraz dopuszczalność obrońcy „społecznego” są wystarczającymi argumentami za obecnym rozwiązaniem przyjętym w k.p.w.²⁸ Zauważyć przy tym trzeba, że w sprawach, w których orzeczono zasadnicze kary aresztu lub ograniczenia wolności, instancją kontrolną jest sąd (art. 86 k.p.w.), działający na zasadach określonych w k.p.k. (art. 455 i nast.). W razie więc istnienia okoliczności wskazanych w art. 70 k.p.k., w postępowaniu sądowym co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia pojawi się automatycznie kwestia obligatoryjności obrony formalnej, więcej nawet: zgodnie z art. 72 k.p.k. obrońcą będzie mógł być jedynie obrońca zawodowy. Zrozumiałe są zatem sugestie, aby *per analogiam* również art. 70 § 1 k.p.k. miał zastosowanie w sprawach o wykroczenia.²⁹

Od razu jednak trzeba tu podnieść, że wiązać się z tym będą poważne trudności interpretacyjne. Po pierwsze bowiem, czy ustanawianie w takim wypadku obrońcy z urzędu — w braku obrońcy „dobrowolnego” — powierzyć przewodniczącemu kolegium w drodze „odpowiedniego” stosowania art. 74 § 1 k.p.k., czy też przyjąć, że ma to czynić prezes sądu, w którego okręgu ma siedzibę kolegium. Pierwsza możliwość ma tę wadę, że, jak wiadomo, znacznie różni się sytuacja sądu i jego prezesa od pozycji kolegium i jego przewodniczącego, druga natomiast propozycja może prowadzić do tego, że w wypadkach zastosowania trybu przyspieszonego zwrócenie się do prezesa sądu uczyni w praktyce niemożliwym tryb przyspieszony, i to właśnie z przyczyn nie przewidzianych w ustawie. Podkreślić też trzeba, że procedurze wykroczeniowej nie są znane bezwzględne przyczyny odwoławcze, dlatego też brak obrońcy obligatoryjnego musiałby być kwalifikowany jako „potrzeba ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego” w ujęciu art. 84 § 1 pkt 2 lit. b) k.p.w., co wyraźnie razi swą sztucznością. Gdyby zaś orzeczenie było już prawomocne, to jego uchylenie wobec braku obrońcy niezbędnego trzeba by było uzasadniać „oczywistą niesłusznnością” rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 112 k.p.w., co także może razić. W konsekwencji więc, mając na względzie powyższe trudności, można wątpić, aby praktyka poszła w przedstawionym kierunku w razie braku wyraźnej regulacji ustawowej. Bez wątpienia natomiast należałoby postulować *de lege ferenda* wprowadzenie w przyszłości do k.p.w. normy wzorowanej na art. 70 k.p.k. W socjalistycznym systemie

²⁷ Zob. np. A. Gubiński: op. cit., s. 403; A. Marek: op. cit., s. 242; Komentarz do k.p.w., s. 56; M. Olszewski: op. cit., s. 95

²⁸ Zob. m.in. T. Grzegorzczuk: Gwarancje praw obwinionego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (Uwagi *de lege ferenda*), „Zag. Wykrocz.” 1981, nr 6, s. 45; Z. Gostyński: op. cit., s. 44—45.

²⁹ Tak Z. Gostyński, jw., s. 45.

prawnym musi być bowiem zapewniona osobom niepełnosprawnym należąca ochrona prawna, i to także wtedy, gdy stają one pod zarzutem czynu łagodniejszego niż przestępstwo.

Kwestyjne w doktrynie jest także i następne zagadnienie, a mianowicie liczba obrońców, jaka może działać po stronie jednego obwinionego. Zdaniem m.in. A. Marka, M. Siewierskiego i A. Gubińskiego³⁰ z art. 8 i 30 k.p.w. należy wyciągnąć wniosek, że obwiniony może korzystać tylko z pomocy jednego obrońcy. Natomiast Z. Gostyński reprezentuje pogląd, że zasada ta powinna się odnosić jedynie do obrońcy zawodowego, nie ma zaś przeszkód do występowania tegoż obrońcy obok adwokata-obrońcy „społecznego”.³¹ W konsekwencji jednak autor ten milcząco też dopuszcza możliwość działania kilku obrońców niezawodowych po stronie tego samego obwinionego. Jego zdaniem sformułowanie art. 8 k.p.w., w myśl którego obwiniony może korzystać z pomocy „obrońcy”, nie może być rozumiane jako ograniczenie liczby obrońców, gdyż przy podobnym ujęciu art. 9 k.p.k. procedura karna w art. 68 dopuszcza prawo oskarżonego do korzystania z pomocy „nie więcej niż trzech obrońców”. Wydaje się jednak, że art. 68 k.p.k. musi być traktowany jako przepis szczególny, precyzujący na potrzeby procesu karnego sposób realizacji prawa zastrzeżonego w art. 9 k.p.k. co do liczby obrońców, z pomocy których może korzystać oskarżony. Mając zaś na uwadze specyfikę postępowania w sprawach o wykroczenia, ciężar gatunkowy rozpatrywanych tu czynów, prymat zasady szybkości procesu w tym postępowaniu i uproszczenia procedury — należy przyjąć, że obwiniony, zgodnie z litera'nym brzmieniem art. 8 k.p.w., może być broniony jedynie przez jednego obrońcę czy to „społecznego”, czy też zawodowego. Gdyby zatem w postępowaniu okazało się, że upoważnił on do obrony więcej niż jednego obrońcę, przewodniczący składu powinien pouczyć obwinionego o tym, że wolno mu korzystać tylko z pomocy jednego z nich. Nie negując istotnej niekiedy roli obrońcy „społecznego” w obronie prowadzonej przez adwokata,³² zauważyć trzeba, że ten pierwszy, zwłaszcza gdy jest to przedstawiciel związku zawodowego lub organizacji społecznej, ma jeszcze możliwość działania z pozycji przedstawiciela społecznego, udzielającego informacji o dotychczasowym zachowaniu i osobie obwinionego, z tym oczywiście zastrzeżeniem, że dopuszczenie do procesu takiego podmiotu zależy od decyzji przewodniczącego kolegium lub składu orzekającego (art. 44 § 3 k.p.w.). Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby stosowny wniosek w tym względzie złożył obrońca zawodowy lub sam obwiniony. Gdyby zaś przedstawiciel taki mógł dostarczyć informacji „mających istotny wpływ na łagodniejsze potraktowanie sprawy, a zwłaszcza tych, które są określone w art. 33 § 3 pkt 1 i 2 k.w.”,³³ to wówczas

³⁰ Zob. A. Marek: op. cit., s. 242; M. Siewierski (w:) Komentarz do k.p.w., s. 55; A. Gubiński: op. cit., s. 403.

³¹ Z. Gostyński: *Udział (...)* jw., s. 43.

³² Akcentuje ten moment właśnie Z. Gostyński, jw., s. 43.

³³ Tamże.

należałoby wręcz sugerować złożenie wniosku przez obronę o przesłuchanie danej osoby w charakterze świadka, którego oświadczenie stanowiłoby ważki dowód obrony.

III. Uprawnienia obrońcy w postępowaniu o wykroczenia

Prawidłowo prowadzona obrona wymaga przede wszystkim posiadania przez obrońcę informacji o zarzutach i dowodach zgromadzonych na ich poparcie. Nie wystarcza przy tym informacja, jakiej może udzielić sam obwiniony czy członkowie jego rodziny, i dlatego ustawa zapewnia możliwość zapoznania się obrońcy z aktami sprawy. Wprawdzie art. 124 § 1 k.p.w., normujący prawo wglądu w akta, nie wspomina wprost o obrońcy, ale ten ostatni jako przedstawiciel procesowy obwinionego może dokonywać wszelkich czynności, do których uprawniony jest jego klient jako strona (art. 30 § 3 k.p.w.). Jest on zatem też władny domagać się udostępnienia mu akt oraz może sporządzać z nich notatki i czynić odpisy, w tym także uwierzytelnione (art. 124 § 2 k.p.w.). Od razu jednak trzeba zaznaczyć, że akta sprawy o wykroczenie przed pierwszym terminem rozprawy są z reguły szczupłe. Nie zawsze przecież muszą tu być prowadzone procesowe czynności sprawdzające, ale gdyby nawet zostały one dokonane, to ze względu na to, że celem ich nie jest wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, lecz jedynie zgromadzenie lub uzupełnienie danych potrzebnych do sporządzenia wniosku o ukaranie albo sprawdzenie tych danych w stosunku do wniosku innego podmiotu,⁵⁴ akta przekazywane kolegium mogą się ograniczyć do kilku zaledwie protokołów i notatek Milicji Obywatelskiej. Wskutek tego nie dają one obrońcy właściwego obrazu sprawy. Pogląd o sprawie może on wyrobić sobie w zasadzie dopiero przez uczestnictwo w rozprawie.

Prawo do udziału obrońcy w rozprawie przed kolegium zostało zabezpieczone wyraźnie w § 32 ust. 1 i 2 regulaminu kolegiów. W myśl tych przepisów wezwanie skierowane do obwinionego nie zwalnia kolegium od zawiadomienia obrońcy o terminie rozprawy (ust. 1); to samo dotyczy czynności dowodowych zarządzanych poza rozprawą czy ściślej — poza salą rozpraw (ust. 2). Powstaje jednak w tym miejscu pytanie co do skutków procesowych nieobecności obrońcy na rozprawie. Chodzi o to, że w k.p.w. dość liberalnie potraktowano sprawę nieuczestniczenia w rozprawie samego obwinionego, co z kolei rzutowało musi także na sytuację obrońcy. I tak, w art. 51 k.p.w. zezwala się na przesłuchiwanie świadków, którzy stawili się na rozprawę mimo nieobecności obwinionego, któremu w ogóle nie doręczono wezwania o terminie rozprawy. Dalej, w art. 52 § 1 k.p.w. założono dopuszczalność podobnego postępowania, gdyby nie stawili się obwiniony, któremu wezwanie doręczono. Szczegółowa analiza

⁵⁴ Szerzej o tym — zob. T. Grzegorzczuk: Czynności sprawdzające w sprawach o wykroczenia i ich wpływ na dalszy tok postępowania, „Zag. Wykroc.” 1986, nr 4-6, s. 13 i nast.

tych przepisów wskazuje jednak na to, że ich stosowanie nie może naruszać prawa do obrony, które uznano w art. 8 k.p.w. za zasadę procesową. W razie bowiem istnienia kilku możliwych interpretacji należy przyjmować tę z nich, która pozostaje w zgodzie z zasadą procesu, interpretacja gramatyczna zaś nie jest jedynym sposobem wykładni. W konsekwencji, wbrew literalnemu brzmieniu art. 52 § 1 k.p.w., należy — mając na względzie art. 8 k.p.w. — przyjąć, że rozprawa zaoczna jest dopuszczalna tylko w razie nie usprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego, zawiadomionego prawidłowo o terminie i miejscu rozprawy — oczywiście jeżeli kolegium uzna, że obecność obwinionego nie jest konieczna.⁴⁵ W art. 51 zaznaczono wyraźnie, że po przeprowadzeniu dowodów rozprawa powinna być odroczone, a w nowym terminie obwiniony ma prawo domagać się ponowienia tych dowodów, przy czym ponowienie takie powinno nastąpić wtedy, gdy tylko ma to istotne znaczenie dla obrony. Przedstawione założenia dają pewne wskazówki dotyczące traktowania niestawiennictwa obrońcy.

Jeżeli więc niestawiennictwo to jest nie usprawiedliwione, kolegium powinno zwrócić obwinionemu uwagę na możliwość powołania innego obrońcy (art. 9 w zw. z 8 k.p.w.); w tym celu można nawet przerwać rozprawę (§ 45 regulaminu). Gdyby zaś obwiniony w takiej sytuacji zrezygnował z usług z obrońcy, wolno przeprowadzić rozprawę bez jego udziału. Kolegium może też po przesłuchaniu obecnych świadków odroczyć rozprawę, gdyby zachodziła konieczność dalszego postępowania dowodowego, a w nowym terminie obrońca — po usprawiedliwieniu swej uprzedniej nieobecności — może wnosić o ponowne przeprowadzenie dowodów istotnych dla obrony, przy czym ostateczną decyzję w tym względzie podejmuje skład orzekający (art. 54 § 1 k.p.w.). Jeżeli niestawiennictwo obrońcy zostało usprawiedliwione już w pierwszym terminie rozprawy, kolegium powinno w zasadzie rozprawę odroczyć, choć może przeprowadzić te dowody, których przeprowadzenie jest aktualnie możliwe. Obrońca zachowuje wówczas prawo domagania się ich ponownego przeprowadzenia. Podobnie powinny się kształtować rozstrzygnięcia kolegium w sytuacji, gdy stwierdza się brak doręczenia nieobecnemu obrońcy zawiadomienia o terminie rozprawy. W obu tych wypadkach obrońca ma prawo złożyć wniosek o ponowne przeprowadzenie dowodów już przeprowadzonych, choćby przy ich wcześniejszym przeprowadzeniu obecny był sam obwiniony. Obecność obwinionego nie może rzutować na zasadność wniosku obrońcy, gdyż istotne jest tu jedynie to, czy przeprowadzenie ponowne dowodu w obecności obrońcy może wnieść coś nowego do sprawy i czy jest to niezbędne dla interesów obrony.

Przedstawiona interpretacja art. 51 i 52 k.p.w. wskazuje jednocześnie

⁴⁵ Odmienne (idąc za literalną wykładnią art. 52 k.p.w.) S. Stachowiak: *Rozprawa zaoczna w kolegium pierwszej instancji*, „Zag. Wykroc.” 1973, nr 1, s. 52—53; tenże: *Rozprawa w kolegium I instancji do spraw wykroczeń*, Warszawa 1981, s. 73.

na sposób postępowania obrońcy w sytuacjach, gdy jego klient nie stawia się na rozprawę. Jeżeli brak jest dowodu doręczenia mu wezwania, obrońca może się domagać odroczenia rozprawy bez przeprowadzania przesłuchań świadków, którzy się stawili na pierwszy termin, a gdyby do przesłuchań takich doszło, ma on prawo domagania się — działając w porozumieniu z klientem — ponownego przeprowadzenia tych dowodów w nowym terminie, jeżeli ze względu na uprzednią nieobecność obwinionego nie wyjaśniono podczas tych przesłuchań wszystkich istotnych dla obrony okoliczności. Podobny sposób postępowania powinien mieć miejsce przy usprawiedliwionej nieobecności obwinionego, który otrzymał wezwanie na rozprawę. Gdyby zaś klient nie stawiał się z przyczyn nie znanych obrońcy (i kolegium), to obrońca może wnosić o uznanie jego obecności za konieczną, a w konsekwencji — o odroczenie rozprawy lub jej przerwanie i doprowadzenie obwinionego.

Omawiając postępowanie dowodowe, należałoby także zwrócić uwagę na prawo obrońcy do domagania się wydania zarządzenia co do osobistego stawiennictwa świadków, których przewodniczący kolegium zwolnił z tego obowiązku, obligując ich jedynie do nadesłania zeznań na piśmie (art. 46 § 1 k.p.w. i § 33 ust. 1 regulaminu). Rozwiązanie to, będące istotnym odstępstwem od zasady bezpośredniości, nie powinno być w praktyce stosowane zbyt często, wiadomo bowiem, że możliwość bezpośredniego zetknięcia się z dowodem ma także dla obrony szczególne znaczenie. Stwarza to bowiem możliwość realizacji prawa do zadawania pytań osobowym źródłem dowodowym (§ 41 ust. 1 regulaminu), a przez to również analizowania bezpośrednio kwestii wiarygodności dowodu.

Poza wskazanymi uprawnieniami procedura w sprawach o wykroczenia zapewnia obrońcy także prawo wypowiedzania się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu (§ 42 regulaminu), w tym także w kwestii zmiany kwalifikacji prawnej czynu (§ 44), oraz prawo do zaskarżania decyzji przewodniczącego składu o uchyleniu pytania zadanego dowodowi (§ 41 ust. 2). Zagwarantowano też obrońcy możliwość wypowiedzania się co do potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego (§ 46) oraz prawo do końcowego głosu (art. 56 k.p.w.). Po ogłoszeniu zaś orzeczenia istnieje możliwość wystąpienia o doręczenie jego odpisu, ale — w odróżnieniu od procedury karnej — w sprawach o wykroczenia żądanie takie powinno być złożone „bezpośrednio” po ogłoszeniu rozstrzygnięcia. Wszelkie późniejsze zgłoszenia są bezskuteczne. Podkreślić przy tym należy, że immanentną częścią orzeczeń, które przybierają postać orzeczenia o ukaraniu, o odstąpieniu od ukarania i o uniewinnieniu oraz postanowienia umarzającego, jest uzasadnienie tego rozstrzygnięcia (art. 59 § 1 pkt 9 i art. 60 k.p.w.). W konsekwencji żądanie doręczenia, zgłoszone bezpośrednio po ogłoszeniu orzeczenia lub postanowienia o umorzeniu (art. 61 § 2 k.p.w.), daje możliwość uzyskania wglądu w sposób rozumowania kolegium. Jeżeli żądania takiego nie zgłoszono, pozostaje obronie jedynie skorzystanie z prawa zapoznania się z aktami sprawy, w których znajduje się owo

rozstrzygnięcie (art. 124 § 1 k.p.w.). Niezgłoszenie powyższego żądania wpływa też na skrócenie terminów do zaskarżenia go, gdyż ustawa zakłada, że termin ten biegnie od daty ogłoszenia lub doręczenia, a doręczenie z urzędu następuje jedynie w odniesieniu do postanowień wydanych na posiedzeniach (czyli w nieobecności stron) i orzeczenia wydanego na rozprawie zaocznej (art. 61 § 3 w zw. z 77 § 2 k.p.w.).

Kolejne uprawnienie obrońcy w sprawach o wykroczenia — to możliwość zaskarżania zapadłych tam rozstrzygnięć. Ustawa przewiduje trzy środki zaskarżenia. I tak, od niektórych postanowień i zarządzeń przysługuje zażalenie, od nakazów karnych i orzeczeń — z wyjątkiem orzeczeń o ukaraniu karą zasadniczą aresztu lub ograniczenia wolności — odwołanie do kolegium II instancji, a od orzeczeń opiewających na kary aresztu lub ograniczenia wolności — żądanie skierowania sprawy do sądu (art. 80, 86 i 88—92 k.p.w.). Dla wszystkich tych środków ustalono jednolity termin do wniesienia, mianowicie termin 7-dniowy (art. 77 § 2 k.p.w.). W razie złożenia zażalenia postępowanie odwoławcze w zasadzie (poza wypadkiem przewidzianym w art. 89 k.p.w. i § 41 ust. 2 regulaminu) odbywa się na posiedzeniu pod nieobecność stron i ich przedstawicieli. Obecność taka jest natomiast możliwa przy rozpatrywaniu odwołania, kiedy to w II instancji przewidziano normalną rozprawę. O jej terminie powinien być zawiadomiony m.in. obrońca (art. 83 k.p.w.). Kolegium odwoławcze może przeprowadzać wyjątkowo także postępowanie dowodowe za pomocą każdego ze sposobów przeprowadzania dowodów, gdy przyczyni się to do uproszczenia lub przyspieszenia postępowania, choć w zasadzie orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w I instancji (art. 82 k.p.w.). Jest ono przy tym związane z zakazem *reformationis in peius* co do kary i nie może ukarać obwinionego ani zaostrzyć mu kary, gdy odwołanie złożono jedynie na jego korzyść (art. 85 k.p.w.). Nie jest również władne kolegium orzec kary aresztu, choćby wpłynęło także odwołanie na niekorzyść obwinionego (art. 84 § 3 k.p.w.). Uprawnienia obrońcy przed kolegium odwoławczym kształtują się tak jak w instancji pierwszej, stosuje się bowiem odpowiednio przepisy o postępowaniu pierwszoinstancyjnym (art. 81 k.p.w.).

Jeśli chodzi o wystąpienie z żądaniem skierowania sprawy do sądu, to należałoby przyjąć, że skoro możliwość ta wynika z k.p.w., to środek ów może złożyć zarówno obrońca „społeczny” jak i zawodowy. Wnosi się go za pośrednictwem przewodniczącego kolegium I instancji, dlatego też postępowanie w tym względzie mieści się jeszcze w ramach uregulowanych w k.p.w. Gdy sprawa znajduje się już w gestii sądu, organ ten powinien stosować przepisy k.p.k. o trybie uproszczonym (art. 455 k.p.k.), w tym zaś także inne normy k.p.k. (art. 418 k.p.k.), co w konsekwencji oznacza, że obrońcą może być jedynie osoba uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury (art. 72 k.p.k.), a więc tylko obrońca zawodowy. Procedurze karnej nie jest znana instytucja obrońcy społecznego, nie może on zatem występować w sądowym postępowaniu co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia, w których stosuje się normy postępowania

karnego. Obwiniony, który korzystał z pomocy obrońcy niezawodowego i pragnie w postępowaniu przed sądem nadal korzystać z prawa do obrony formalnej, musi powołać innego obrońcę z grona obrońców zawodowych. Natomiast zgodzić się należy, że pełnomocnictwo obrończe udzielone obrońcy zawodowemu w postępowaniu przed kolegium rozciąga się także na sądowe postępowanie co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia, chyba że zawiera stosowne ograniczenia. Dotyczy to także upoważnienia udzielonego do protokołu rozprawy kolegium (art. 30 § 2 k.p.w.). Wprawdzie art. 73 § 2 k.p.k. wymaga, aby upoważnienie takie było przyjęte „do protokołu organu prowadzącego postępowanie karne”, ale, jak trafnie zauważa Z. Gostyński,³⁶ przecież akta kolegium stanowią integralną część akt karnych (sądowych), a sprawa o dany czyn pozostaje cały czas tą samą sprawą, tyle tylko, że przechodzi obecnie do szczególnego rodzaju postępowania karnego. Domaganie się zatem „dodatkowego” pełnomocnictwa jest jedynie nadmiernym formalizowaniem tej kwestii. Oczywiście nie odbiera to oskarżonemu prawa do zmiany obrońcy przed sądem. Gdyby to jednak nie nastąpiło, to obrońca zawodowy, ustanowiony jeszcze w postępowaniu przed kolegium, przez udzielenie mu pełnomocnictwa obrończego w formie ustnej (odnotowanej w protokole rozprawy przed kolegium), pozostaje uprawniony do działania także w postępowaniu wywołanym przez wniesienie żądania skierowania sprawy do sądu. Zaznaczyć tu jednak trzeba, że w razie występowania również w sądowym postępowaniu co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia obrońcy należy się dodatkowe wynagrodzenie. Wynagrodzenie, o którym wcześniej była mowa, przysługuje adwokatowi — stosownie do § 11 pkt 5 cyt. uchwały NRA — za postępowanie „przed kolegium do spraw wykroczeń”. Po przejściu sprawy do sądu wchodzi w grę wynagrodzenie za obronę „przed sądem rejonowym w postępowaniach szczególnych”, a to zgodnie z § 22 ust. 2 pkt 1 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z 1985 r. W konsekwencji, przy ustalaniu wynagrodzenia adwokata i opłat adwokackich w sytuacji, gdy adwokat działał jako obrońca zarówno w postępowaniu przed kolegium jak i przed sądem, uwzględniać należy oba wskazane akty prawne.

Ponieważ upoważnienie obrończe rozciąga się także na czynności po uprawomocnieniu się rozstrzygnięcia, jeżeli nie zawiera ograniczeń w tej mierze (art. 75 § 1 k.p.k. i § 26 ust. 1 regulaminu kolegiów), przeto obrońca powołany już w postępowaniu przed kolegium może także:

- wnosić o uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia kolegium przez Komisję orzecznictwa d/s wykroczeń,
- występować z zażaleniem na postanowienia zapadłe w stadium wykonywania rozstrzygnięcia kolegium, o których mowa w art. 105 k.p.w.,
- występować z wnioskiem o wznowienie procesu lub z podaniem o rewizję nadzwyczajną, jeżeli sprawa zakończyła się wydaniem orzeczenia przez sąd.

³⁶ Z. Gostyński: Udział (...), jw., s. 48—49; tenże: Postępowanie sądowe co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia, Warszawa 1976, s. 167.

W postępowaniu w sprawach o wykroczenia stosować należy *per analogiam* art. 161 pkt 1 i art. 196 § 2 zd. 2 k.p.k.⁸⁷ Statuują one instytucję tajemnicy obrończej i jej prawną ochronę. W doktrynie istnieją pewne wątpliwości co do możliwości odnoszenia tych norm do działania obrońcy niezawodowego i niektórzy autorzy sugerują, że należy uwzględnić fakt, iż tajemnica obrończa jest szczególną tajemnicą zbliżoną np. do tajemnicy duchownego w zakresie spowiedzi.⁸⁸ Stąd okrężną drogą powraca się w istocie do potrzeby uwzględniania przepisów k.p.k. Wydaje się, że należałoby odróżnić wyraźnie tajemnicę zawodową adwokata (art. 6 u.o.a.) od tajemnicy obrończej. Przepis art. 161 pkt 1 k.p.k. chroni jedynie tę drugą postać tajemnicy, co na gruncie spraw o wykroczenia ma o tyle istotne znaczenie, że w roli obrońcy wystąpić może właśnie osoba nie trudniąca się zawodowo pomocą prawną. Zauważyć też trzeba, że w k.p.k. tajemnica zawodowa unormowana została oddzielnie w art. 163. W k.p.w. kwestie te, ujęte w art. 36, nie przewidują możliwości zwolnienia danej osoby od obowiązku zachowania m.in. tajemnicy zawodowej i funkcyjnej przez organ orzekający, a więc normują to odmiennie niż w k.p.k. W konsekwencji, gdy chodzi o obrońcę zawodowego, może on zawsze odwołać się do art. 36 k.p.w. ze względu na tajemnicę zawodową adwokata. Natomiast obrońca „społeczny” ma prawo odwołania się do tej normy ze wskazaniem na unormowanie zawarte w art. 161 pkt 1 k.p.k., statuujące tajemnicę zawodową unormowaną została oddzielnie w art. 163. W k.p.w. § 2 zd. 2 k.p.k. stwarza ochronę prawną przed przeszukaniem i zajęciem u obrońcy dokumentów, w których zawarte są informacje dotyczące prowadzonej obrony.

IV. Uwagi końcowe

Poczynione tu uwagi wskazują na to, że w ogólnym zarysie sytuacja obrońcy w sprawach o wykroczenia przypomina tę, jaka jest ukształtowana przez przepisy procedury karnej. Odrębności wynikają z charakteru spraw rozpatrywanych w postępowaniu uregulowanym w k.p.w. i związanych z tym uproszczeń tej procedury. Widać jednak wyraźnie, że niekiedy owe uproszczenia i syntetyczność ustawy idą zbyt daleko i nie zawsze stwarzają pełne możliwości realizowania prawa do obrony, także w formalnym jego znaczeniu.

W praktyce udział obrońcy w postępowaniu przed kolegiami należy raczej do rzadkości. Dotyczy to zarówno obrońcy „społecznego” jak i zawodowego. W tej pierwszej roli częściej występują znajomi i krewni obwinionych niż reprezentanci związków zawodowych czy organizacji społecznych, przy czym działalność ich z reguły ogranicza się do postępowania

⁸⁷ Tak. np. A. Marek: op. cit., s. 247; T. Grzegorzczak: Zakazy dowodowe w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, „Zag. Wykroc.” 1981, nr 6, s. 6.

⁸⁸ Zob. np. S. Stachowiak: Rozprawa (...), jw., s. 111.

pierwszoinstancyjnego.³⁹ Niezbyt często pojawia się też w postępowaniu o wykroczenia obrońca zawodowy, co dotyczy także sądowego postępowania co do wydanych orzeczeń w sprawach o wykroczenia.⁴⁰

Z wypowiedzi przedstawicieli palestry wynika, iż nie bardzo chcą oni występować przed kolegiami, przede wszystkim ze względu na słabe przygotowanie „zawodowe” kolegów, które niechętnie widzą adwokata, oraz ze względu na wyraźną dominację oskarżyciela w tym postępowaniu.⁴¹ Wskazuje się jednak także na kwestie natury finansowej, a więc na stosunkowo niską takse adwokacką w tych sprawach.⁴² Zauważyć trzeba, że wypowiedzi te oraz wycinkowe badania praktyki odnoszą się do okresu przed nowelizacją z 1985 r., a nawet przed zmianami z 1982 r. Warto w związku z tym pamiętać, że do roku 1982 kolegium mogło orzec karę grzywny do 5000 złotych, a po 7 czerwca 1982 r.⁴³ do 1 lipca 1985 roku — do 20 000 złotych. Jeżeli uwzględni się relację tych stawek wobec ówczesnych wysokości wynagrodzeń, a ponadto fakt, że kara grzywny orzekana jest w przeszło 90% wypadków, to nie może dziwić, że obwinieni niezbyt często odwoływali się do pomocy obrońcy zawodowego, któremu za pomoc trzeba w końcu zapłacić, zwłaszcza że przecież istnieje możliwość skorzystania z pomocy osoby godnej zaufania. Z drugiej strony niezbyt wysokie stawki adwokackie nie zachęcały adwokatów do podejmowania się często nader pracochłonnych czynności obrończych. Przed zmianami z 1985 r., a po nowelizacji z 1982 r. górna granica kary grzywny wzrosła czterokrotnie, a taksy adwokackiej — nieco ponad dwukrotnie. Po ostatnich zmianach górna granica grzywny przewyższa (obecnie) przeszło dwukrotnie średnie wynagrodzenie, groźba więc jej wymierzenia może powodować częstsze zwracanie się o zawodową pomoc prawną. Z drugiej strony stawki adwokackie — chociaż z punktu widzenia obwinionego i w porównaniu z groźącymi karami niezbyt wysokie — uznać należy za godziwe, a to z kolei może wpłynąć na większe zainteresowanie się obronami w kolegium. Natomiast zgodzić się trzeba, że nie zawsze jeszcze członkowie kolegium prawidłowo rozumieją rolę obrońcy w postępowaniu.⁴⁴ Wydaje

³⁹ Zob. np. Z. Gardy: Z badań nad funkcjonowaniem niektórych zasad procesowych w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, „Zag. Wykrocz.” 1979, nr 3, s. 42.

⁴⁰ Tamże oraz Z. Gostyński: Postępowanie (...), jw., s. 168.

⁴¹ Zob. np. G. Jurkiewicz: Nie chcę występować przed kolegium, Pal. 1983, nr 12, s. 94—96.

⁴² Zob. Z. Gardy: Czy we wszystkich kolegiach jest tak źle, Pal. 1984, nr 4—5, s. 51.

⁴³ Chodzi o ustawę z dnia 26.V.1982 r. o zmianie niektórych przepisów (...) prawa o wykroczeniach (Dz. U. Nr 16, poz. 125).

⁴⁴ Tak więc np. z badań przeprowadzonych w 1979 r. we Wrocławiu wśród członków kolegów wynika m.in., że ponad 25% respondentów opowiedziało się za ukaraniem obwinionego, co do winy którego miałyby wątpliwości, a słą rzeczy musi to rzutować na zapatrywania wobec występującego wówczas obrońcy [zob. T. Szewiła, K. Turzański: Sami o sobie (Z badań ankietowanych nad poglądami członków kolegów o ich udziale w orzecznictwie, „Zag. Wykrocz.” 1979, nr 3, s. 16)].

się jednak, że zmiana tych zapatrywań zależy także od samych adwokatów. Częstsze podejmowanie się roli obrońcy przed kolegiami, taktowna i rzeczowa obrona klienta kształtują opinię społeczną składu orzekającego o obrońcy i jego znaczeniu dla prawidłowo przeprowadzonego procesu. Działalność taka może się przyczyniać również do niwelowania tendencji oskarżycielskich w postępowaniu i dominującej w nim roli oskarżyciela publicznego.

TERESA GARDOCKA

Z PROBLEMATYKI GRANIC LEGALNEGO DZIAŁANIA OBROŃCY W PROCESIE KARNYM

Granice legalności działania obrońcy w procesie karnym wytyczone są przez normy prawa karnego i procedury karnej oraz przez zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów.

Zamiarem moim w niniejszej pracy jest rozważenie granic legalnej działalności adwokata-obrońcy w świetle norm prawa karnego. Dlatego nie omawiam tutaj kwestii etyki zawodowej adwokatów, lecz wyłącznie następujący problem: do jakiego momentu prowadzenie obrony przez adwokata jest legalne w rozumieniu prawa karnego (a więc nie może ono być uznane za zachowanie przestępne)?

Zagadnienie to z punktu widzenia prawa karnego należy rozważyć na tle przepisów regulujących przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a przede wszystkim przestępstwo poplecznictwa, albowiem bardzo ogólne unormowanie tego zagadnienia z kodeksie karnym wydaje się naciężyć w tym względzie największą wątpliwość.

Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, w których podmiot określony jest tylko ogólnie, należą do kategorii przestępstw powszechnych. Już jednak pobieżne przejrzanie ich dyspozycji wskazuje na wyraźny konflikt niektórych z nich z procesowym zadaniem adwokata pełniącego funkcje obrońcy, jak np. zatajenie dowodów niewinności (art. 250 k.k.), które dotyczyłyby współoskarżonego, albo niezawiadomienie o przestępstwie (art. 254 k.k.). W obu tych sytuacjach konflikt ten jest dość jasno rozwiązany przez normy procesowe. Tak więc zakaz przesłuchiwania obrońcy co do kwestii, o których dowiedział się w toku wykonywania obrony (art. 161 k.p.k.), wsparty ponadto bezwzględnym obowiązkiem działania na korzyść klienta (art. 77 k.p.k.), wyłącza w stosunku do adwokata-obrońcy możliwość zastosowania obu wskazanych norm prawa karnego, tworząc — jak się wydaje — swoisty kontratyp: działanie w ramach obowiązku obrony.

Punktem wyjścia moich rozważań jest przyjęcie wstępnej tezy, że za popełnienie jakiegokolwiek przestępstwa adwokat prowadzący obronę